

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także w celu ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereañskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma Św." wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie Jedyne gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana — Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 Piotra 1:19; 1 Tym. 2:6), budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 Kor. 3:11-23; 2 Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy: . . . zakrytej od wieków Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — Efezjan 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówi Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ky wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa, jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

Ze Kościół jest "Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 Kor. 3:16; Efez. 2:22; 1 Moj. 28:14; Gal. 3:29.

Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych, zostanie dokończonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.

Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "Okup za wszystkich," który też będzie światłością prawdziwą, która oświeci we właściwym czasie, każdego na ten świat przychodzącego." — Żyd. 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.

Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" w Jego chwale. — 1 Jana 3:2; Jan 17:24; Rzym. 8:17; 2 Piotra 1:4.

Ze teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha Chrystusowego i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się na królów w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6, 20:6.

Ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą dostępne wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izaj. 35.

STRAŻ; Na wieży prorocत्व, Obecność Chrystusa Pana;

Dwumiesięcznik nauk biblijnych, poświęcony
dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

THE STRAZ, A HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Bi-Monthly Religious Magazine devoted to the Spiritual Welfare of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION
P. O. Box 5455, Chicago, Illinois 60680, U. S. A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata na Straż wynosi \$2.00; pojedynczy numer 25 centów. Na Blask Nowego Wiek równie \$2.00; za pojedynczy numer także 25 centów. W Europie, z powodu trudnych warunków powojennych, tak z jedno jak i drugie Pismo cena jest \$1.00. Za pojedynczy numer Straży jak i Blasku Nowego Wiek, 20 centów.

W Ameryce, życzących zaprenumerować jedno lub oba Pisma, prosimy zamówienie przysłać na adres Stowarzyszenia: Polish Bible Students Ass'n., P.O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680.

We Francji, na adres: Kubiak, Józef, 90 Rue Victor-Hugo, 59170 Croix, France.

Bi-Monthly STRAZ:— Published at Chicago, Ill. by the Polish Bible Students Ass'n. Subscription: \$2.00 a year; 25c a copy. Acceptance for mailing at special rate of postage, by Permit No. 3828, authorized in March, 1962.

CZYTAJCIE CZASOPISMO "Blask Nowego Wiek"

Braciom i czytelnikom naszym zalecamy również pismo "Blask Nowego Wiek," wydawane co dwa miesiące, w formie broszurowej, rozmiaru 5 1-4 przez 8 cali, stronic 32, w kolorowej okładce papierowej. Artykuły tego dwumiesięcznika traktują przeważnie o biblijnych prorocत्वach dotyczących się obecnego czasu i o różnych ważniejszych sprawach i wydarzeniach na czasie, świadczącym o zbliżającym się czasie "naprawienia wszystkich rzeczy" (Dz. Ap. 3:20-24) i od dawna obiecanego Królestwa Bożego na ziemi. — Mat. 6:10.

Pismo to nadaje się do rozpowszechniania pomiędzy krewnymi i znajomymi, w celu zaznajomienia ich

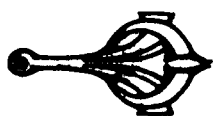
o prawdzie na czasie. Roczna prenumerata, dwa dolary, pojedynczy nr. 25 c., okazowe numery bezpłatnie a ubodzy mogą stałe otrzymywać bezpłatnie, jeżeli na początku każdego roku napiszą nam, że nadal pragnęliby to pismo czytać.

Zamówienia i wszelką korespondencję tyczącą się Blasku jak i Straży prosimy adresować:—

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

Prosimy przy tym, aby nazwiska i adresy zamawiających pisane były jaknajwyraźniej, o ile możliwe, literami drukowanymi.



STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSZTUSA

ROK LVI

LIPIEC - SIERPIEŃ JULY - AUGUST) 1977

Nr. 4

JEDNOŚĆ CIAŁA CHRYSZTUSOWEGO

“Albowiem jak ciało jedno jest, a członków ma wiele, a wszystkie członki mimo iż liczne są, stanowią jedno ciało; tak też i Chrystus. Bowiem przez jednego Ducha, wszyscyśmy ochrzczeni w jedno ciało, czy to Żydzi lub Grecy, niewolnicy lub wolni; wszyscy napojeni jesteśmy w jednego Ducha.” — 1 Kor. 12:12,13

Wszyscy zostaliśmy ochrzczeni przez jednego Ducha w jedno ciało. Ta figura jednego ciała z wieloma członkami razem działającymi dla jednego ogólnego dobra i dla dokonania jednego celu, jednego dzieła, jest umysłowym obrazem ogólnie używanym w całym świecie. To nie ogranicza się do Kościoła. W naszym kraju mówimy o Prezydencie, naszym Głównym Urzędniku, jako będącego głową rządu. Wyrażamy się o Kongresie, składającego się z wielu członków, po angielsku, “body” (ciało); o Senacie tak samo. Różni członkowie tych (ciał) współdziałają w pracy dla ogólnego dobra.

Specjalnie powołany lud Boży podczas obecnego Wieków Ewangelii, czy oni byli powołani z pośród Żydów, czy też z pomiędzy innych narodów, są jednym ciałem, ponieważ ciało jest jedno, a nie podzielone. Pod tym względem ciało Chrystusowe jest inne od politycznych ciał w obecnym czasie. W Stanach Zjednoczonych, na przykład, jest partia republikańska i partia demokratyczna. One nie są połączone w najbardziej pożądanym sensie. Lecz Pan mówi przez apostoła, że kościół jest jednym ciałem Chrystusowym, i że wszyscy członkowie mają ze sobą łączność.

Członkowie ciała Chrystusowego, wszyscy mają jedną pracę, jeden cel, czyli przedmiot na widoku, i jedną metodę do osiągnięcia tego celu. Oni są powołani do specjalnej służby—by opowiadali chwałę Bożą. Świat stara się okazać chwałę króla, królowej, lub sekty, lub czegokolwiek. Lecz ta klasa ma jeden cel i dążność w życiu—by służyć Bogu. Oni są Jego reprezentantami w świecie.

Bóg jest wszechpotężnym Władcą wszechświata. Lecz jego poddani na tej części Jego dominium, znajdują się pod przekleństwem śmierci. On nie zamierza pozostawić ich w tym stanie. On zamierza ewentualnie znieść to przekleństwo i przynieść im błogosławieństwo.

Wielu z tych, którzy w przeszłości słyszeli o tym zamiarze, nie rozumieli; a wielu z tych, którzy zrozumieli, w miarę upływającego czasu, ich nadzieję zanikały. Pismo Święte mówi, że plan Boży nie zawiedzie, że Jego obecnym planem jest wybór kościoła, i że celem wyboru kościoła jest dla błogosławienia niewybranych. Bóg zamierzył to przed założeniem świata, i On to spełni. Kościół bywa wybierany by mogli uczestniczyć z Synem Bożym, Logosem, Pośrednikiem w Jego królestwie.

JEDNOŚĆ CIAŁA ZILUSTROWANA

Ci, którzy są obecnie powoływani otrzymują spłodzenie z Ducha Św. Oni są wszyscy ochrzczeni przez tego jednego Ducha w jedno ciało. Członkowie są uczestnikami w cierpieniach obecnego czasu. Oni mają być uczestnikami w chwale, która nastąpi. Więc Apostoł tu wyjaśnia tę szczególną fazę tego tematu. Jeden członek nie może rzec drugiemu, “Nie potrzebuje ciebie”; bo Bóg ułożył członki, każdy z nich z osobna, jako chciał. I ciało nie byłoby kompletne bez żadnego jednego z nich.

Mając taki pogląd na tę sprawę, powinniśmy być bardzo sympatyczni, jedni ku drugim. Niema podziału w ludzkim ciele. A jednak ręka jest oddzielna od drugiej; jest rozdział pomiędzy ręką i stopą. Lecz każda część ciała współpracuje z innymi częściami. Ręką i stopą są połączone przez głowę. Mózg jest w łączności z wszystkimi częściami ciała przez nerwy. Pożywienie rozchodzi się z centralnych stacyj do różnych części ciała. Tak też jest w duchowym ciele. My wszyscy nie czynimy tą

samą rzecz. Bóg ma rozmaite rzeczy do wykonania. On daje jednemu pracę do wykonania w tym wydziale. Drugiemu daje pracę w innym wydziale.

Apostoł dalej pisze, że jeżeli jeden członek cierpi, wszystkie inne członki przynoszą mu ulgę. Jeżeli jeden członek ciała Chrystusowego cierpi, wszystkie członki cierpią z nim. I żaden członek nie może się znajdować w chorym stanie bez wiedzy i sympatii Głowy członka, Chrystusa. Nasz Pan powiedział do Saula z Tarsu, "Jam jest Jezus, którego ty prześladujesz." Gdy Saul prześladował niektórych z członków kościoła, on prześladował Jezusa. Czy to był członek, który żył za czasów Jezusowych lub dziś żyjący, jest to jedno ciało. Jest jeden Bóg i Ojciec wszystkich, jeden Pan i Zbawiciel Jezus Chrystus, i jeden Duch Święty, przez którego wszyscy mają być kontrolowani i kierowani.

Miejmy w pamięci tę jedność pomiędzy Jezusem Chrystusem i członkami Jego ciała. Nasz Pan nie chwytą samolubnie wszystkiej chwały, aby zachować ją dla siebie. Przeciwnie,

z miłą troskliwością On zaznacza postęp członków Jego podczas gdy oni rozwijają swój charakter na podobieństwo Jego, i mówi: "oni są moimi i jestem uwielbiony w nich." (Jan 17:10); i On chce by oni wszyscy byli objęci wraz z nim miłością Ojcowską. On chce również aby znajdowali się z Nim, oglądających i mających udział w chwale, którą Ojciec obdarzył Go jako nagrodę za Jego lojalność i posłuszeństwo podczas wszystkich srogich prób, które tak cierpliwie znosił.

Cała rodzina Boża jest złączona razem więzami miłości, społeczności, zaufania, sympatii, harmonii i wspólnego zainteresowania, i zaszczyt i chwała jednego są zaszczytem i chwałą dla wszystkich. Modlitwa Pana obfituje w prośby za tą jednością. W jednej z nich prosił "aby wszyscy byli jedno, jako ty, Ojcze! we mnie, a ja w Tobie (Twój Duch, zamiary i cel, będące wspólne nas wszystkim)" (Jan 17:21) Przeto Pan chce abyśmy przybrali tego samego Ojcowskiego Ducha, cel i zamiary, i poświęcali wszystkie nasze siły z gorliwością i wiernością w pełnieniu woli Ojca.

THE DAWN 8/1976

CZYNICIELE SŁOWA

"Bądźcie wykonawcami słowa, a nie słuchaczami tylko oszukającymi samych siebie." — Jak. 1:22.

Wybrane wersety: Jak 2:1-7, 14-20.

Pilność jest wymagana w ćwiczeniu charakteru jak też i w badaniu Pisma Świętego. Jeżeli usiłujemy poznać i czynić wolę Bożą, będziemy chcieli przewyciężyć ducha tego świata. Będziemy chcieli zachować w pamięci, jak Apostoł Paweł ostrzega nas, że "bóg świata tego zaślepił umysły niewierzących, aby nie oślnął ich blask Ewangelii chwały Chrystusa, który jest obrazem Boga." (2 Kor. 4:4) Oczywiście, bogiem świata tego jest Szatan, wielki zwodzieiciel ludzkości.

Gdy coraz bliżej jesteśmy tego chwalebego tysiącletniego królestwa, Szatan zdaje sobie sprawę z tego, że czas jego staje się coraz krótszy; i On, jak Słowo Boże zapewnia nas, będzie umiłował by zwieść "nawet i wybranych", gdyby to było możliwe. Wiemy, że to jest możliwe dlatego, że Psalmista mówi nam że, "Padnie po boku twym tysiąc, a dziesięć tysięcy po prawej stronie twojej, ale się do ciebie nie przybliży." — Ps. 91:7 Wielu zostało

upojonych duchem tego słego świata, który wciąż znajduje się pod wpływem Szatana.

Wielu dobrze-usposobionych osób tracą wiarę w Boga i Jego Słowa w obecnym czasie. I, smutnem jest powiedzieć, niektórzy co chodzili kiedyś z dziećmi światłości zostali zwiedzeni przez wielkiego przeciwnika światłości. W związku z tym Apostoł Piotr napomina nas: "Bądźcie trzeźwymi! Czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, jak lew ryczący, krąży, szukając, kogo pożreć, któremu dajcie odpór, mocni będąc w wierze." (1 Pio. 5:8,9) Przeto, będzie koniecznym dla ludu Bożego trzymać się blisko Wielkiego Pasterza dla wzmocnienia i wsparcia, ażeby mogli pokonać różne podstępny "naszego nieprzyjaciela Szatana."

Dziecko Boże będzie świadome możliwości podejścia i odtąd będzie usiłowało poznać wolę Ojca Niebiańskiego w każdej sprawie życiowej. One będzie oceniało, że by mieszkać w ochronie Najwyższego, i przebywać w cieniu Wszechmocnego jest największym z błogosławieństw. I on powie tak, jak psalmista uczynił, "Nadzieja moja i zamek mój, Bóg mój, w nim nadzieje mieć będę." — Ps. 91:2. Dziecko Boże będzie poznawało opatrnościowe kierownictwo w je-

go życiu i wiedziało, że wszystkie rzeczy wychodzą na jego najwyższe dobro duchowe. Ono będzie odczuwało ochraniającą łaskę Bożą wyrażoną przez psalmistę, który zapewnia nas, że "Bóg pierzem swym okryje cię, a pod skrzydłami jego bezpiecznym będziesz; jego prawda będzie twą tarczą i puklerzem." — Ps. 91:4.

W tym Psalmie znajduje się lekcja dla ludu Bożego w tym, że daje uczucie bezpieczeństwa i ufności nieznanemu światu. Podczas gdy światowe instytucje rozpadają się jest coraz mniej ufności w człowieczej zdolności by móc podołać tej sytuacji, i ludzie drętwiają ze strachu. A jednak dziecko Boże ma ufność, że wszystko będzie naprawione we właściwym czasie i że będzie nadal darzone łaskami Bożymi — jeżeli jest wykonawcą Słowa a nie tylko słuchaczem. To jest zwrócone naszej uwadze w wierszach 9-11, gdzie jest napisane, "Ponieważ ty Pana, który jest nadzieją moją, i Najwyższego, za przybytek swój położył, nie spotka cię nic złego, ani jaka plaga przybliży się do namiotu twego. Albowiem Aniołom swoim

przykazał o tobie aby cię strzegli na wszystkich drogach twoich." Zaiste, jak wielką ufność powinniśmy posiadać!

W swoim liście Ap. Jakub pisze, "że jeśli kto jest słuchaczem słowa a nie czynicielem, ten podobny jest mężowi przypatrującemu się obliczu swemu we zwierciadle; bo samego siebie obejrzał i odszedł i zaraz zapomniał jakim on był." Jak. 1:23,24. Ten, który jedynie słucha słowa prawdy a nie zastosowywa się do jej nauk, napomnień, jest niestałym w swym postępowaniu, i wątpliwym jest by taka osoba znalazła się pomiędzy zwycięzcami.

Wytrwałość jest konieczna w sprawowaniu naszego zbawienia, i to będzie wymagało ciągłości w tym kierunku by zrobić zadawalający postęp. Jak Ap. Jakub mówi: "Ale ktoby wejrział w on doskonały zakon wolności, i zstawałby w nim, ten nie będąc słuchaczem zapamiętliwym, ale czynicielem uczynku, ten błogosławionym będzie w uczynku swoim." — Jak. 1:25. Bądźmy więc, "czynicielami słowa" a nie jedynie słuchaczami!

The Dawn 8/1976

PRZYSZŁA GENERALNA KONWENCJA

W DNIACH 3, 4 i 5 WRZEŚNIA, 1977 r.

Zeszła zima była tak długa, wiosna tak krótka — nawet w maju było mroźno — a tu, jakby znienacka, jest już czas aby przygotować się na Generalną Konwencję. Bracia i Siostry w Chicago, zapewne, od dłuższego czasu podjęli starania ku temu. Spodziewanym jest, że w innych miejscowościach Bracia i Siostry też czynią odpowiednie przygotowania aby na tę Konwencję przyjechać. Wszystkich bardzo serdecznie zapraszamy.

Ponieważ mało jest lokalnych konwencji, uczestniczenie w Generalnej wypełni tę pustkę, albowiem jest to najlepsza sposobność do zejścia się z innymi członkami duchowego domu Bożego aby uczcić chwalebne Imię Boże; jest także sposobnością wspólnego budowania się w wierze i być błogosławieństwem jedni dla drugich. Jako poświęceni Bogu, ocenimy też trzydniową sposobność odosobnienia się od świata, który wszelkimi sposobami usiłuje z panującego bezładu wydobyć się. — Ps. 2:4. Ten stan rzeczy niech pobudza nas do korzystania z każdej sposobności zgromadzenia się — "czas odkupując, bo dni złe są." — Efez. 5:16.

Jak we wszystkich sprawach tak i w tych przygotowaniach konwencyjnych prosimy Ojca Niebiańskiego o jego kierownictwo i błogosławieństwo. Obserwując załamywanie się systemów świata tego, nie ludźmy się nadzieją że ~~z~~ ^zespół nasz, w swoich czyn-

nościach, pozostanie tak jak jest bowiem "nadchodzi noc, kiedy nikt nie będzie mógł działać." — Jan 9:4 (z B.T.)

DROGOWSKAZ

Sala konwencyjna, w budynku "Central Masonic Temple", znajduje się pod nr. 5352 W. Chicago Ave. Do budynku wchodzi się z bocznej ulicy; główne auditorium znajduje się na parterze. Numer sali — 5352 — oznacza 53 bloki od śródmieścia. Można też nadmienić, że blisko Sali i na pobocznych ulicach jest wiele miejsca na zaparkowanie aut. Jeżeli pomimo podanych wskazówek, ktoś spotkałby się z jakąś trudnością, prosimy zatelefonować na nr. sali, 261-9104.

Przyjeżdżający na stację autobusową "Greyhound", niech udadzą się w kierunku wschodnim do ulicy Dearborn, po której kursują autobusy "Clark" Str. Tym autobusem jechać w kierunku północnym do W. Chicago Ave. Wszyscy, którzy wsiadają do pierwszego autobusa potrzebują mieć drobne monety; bez "transfer" kosztuje 50 centów a gdy się potrzebuje "transfer", płaci się 10 centów więcej, więc płaci się 60 centów przy wsiadaniu do pierwszego autobusu i otrzymuje się "transfer" do drugiego autobusa. Każdy pasażer musi płacić drobną monetą, ponieważ konduktor nie zmienia większej monety na autobusie w

Chicago, a jeżeli ktoś zapomni, to będzie miał wiele kłopotu. Przesiadając się z autobusu "Clark" Str. na W. Chicago Ave. autobus, potrzeba wręczyć ten "transfer" konduktorowi i jechać do numeru 5352 W. Chicago Ave. do budynku Central Masonic Temple; tu znajduje się sala konwencyjna.

Przyjeżdżający pociągami z Kanady, z Minneapolis, Minn., Milwaukee, Wis. i Kenosha, Wis., a także z Nowej Anglii, z Nowego Yorku, z Buffalo, N.Y., z Cleveland, Ohio i z Detroit, Michigan, na stację kolejową, Union i Central, przy ul. Jackson i Canal, niech udadzą się po schodach do góry do ul. Canal w kierunku północnym do ul. Madison, przejdą na drugą stronę i poczekają na autobus na Madison St., za autobusem 58 Milwaukee i wsiadając do tego autobusu, niech również mają drobną monetę na "transfer" i przejazd 60 centów; tym autobusem jechać do ul. W. Chicago Ave., wysiąść z autobusa Milwaukee i wsiąść do W. Chicago Ave. autobusa, który kursuje w kierunku zachodnim i tym jechać do numeru 5352; w tym miejscu jest Central Masonic Temple, w którym znajduje się sala konwencyjna.

Jadący samochodami drogą U.S. 41, ze wschodnich i południowych Stanów, mogą jechać prosto, a gdy się przyjadzie do miejsca, gdzie się droga kręci i już się mija to miejsce, to trzymać się lewej strony do numeru 800 na północnej stronie; tu znajdzie się W. Chicago Ave., skrócić na lewo i jechać prosto do numeru 5352, gdzie znajduje się Central Masonic Temple, sala konwencyjna. Jadący z Milwaukee, Racine i Kenosha drogą 41, która wchodzi w Eden, blisko Chicago, potrzeba uważać za wyjazd do Cicero Ave., tu skręca się na prawo i jechać tą ulicą do West Chicago Ave. Znowu skrócić na prawo i jechać do numeru 5352 W. Chicago Ave.

SPRAWY GOSPODARCZE

Na zeszłorocznej Generalnej Konwencji zapadła uchwała aby obrady Sług jak i sama Konwencja trwały ogółem trzy dni. Słudzy współpracujących zgromadzeń zjedną się na omówienie spraw w pierwszy dzień Konwencji w sobotę, 3 września o godz. 8:30 do 10:15 więc oficjalne otwarcie Konwencji nastąpiłoby o godz. 10:30. Zaś wnioski i podział pracy między sługami będą przedstawione ogólnej konwencji w niedzielę według czasu podanego na Programie.

Na zebraniu Gospodarczym bracia Starsi, Diakoni i przedstawiciele zgromadzeń rozpoczną obrady nad sprawami w sobotę, o godz. 2:45-5:00 ppł. w następującym porządku:

1. Po rozpoczęciu modlitwą, przeczytanie sprawozdania, przez br. skarbnika z dochodów i rozchodów na rok 1976-1977.

2. Odczytanie uchwał z poprzedniej konwencji i raport sekretarza z dokonanej pracy.

3. Sprawa następnej generalnej konwencji. Kiedy i gdzie ma się odbyć? Ile dni ma trwać?

4. Kiedy mają zgromadzić się słudzy współpracujących zgromadzeń na omówienie spraw i wysunięcie wniosków?

5. Kiedy wnioski te mają być przedstawione ogólnej konwencji?

6. Nieco o programie następnej konwencji— co do przewodniczących, długości wykładów, itp.

7. Gdzie, czyli w którym mieście i zgromadzeniu ma być centrum pracy międzyzborowej?

8. Z ilu członków ma składać się nowy zarząd pracy międzyzborowej? Obecny składa się z dziewięciu, sześciu z Chicago i trzech z innych miast.

9. O dalszym wydaniu Straży i Blasku Nowego Wieku; prenumerata tychże. Jaka jeszcze literatura ma być wydawana, w jakiej ilości?

10. Praca Pańska publiczna w Ameryce i poza Ameryką. Praca Radiowa.

11. Praca pielgrzymia, o kwalifikacjach i upoważnieniu braci pielgrzymów.

12. Praca współdziałania z braćmi w Europie, w pracy Pańskiej.

13. Sprawa materialnej pomocy dla biednych w Europie i w innych krajach.

14. Inne sprawy wysunięte przez którekolwiek zgromadzenie lub przez któregośkolwiek z braci.

Jeżeli więc które zgromadzenie albo ktoś z braci miałby jaką sugestię na korzyść ogólnej współpracy i służby, raczą takową nadesłać na adres sekretarza, możliwie jaknajprędzej, aby wszystkie mogły być umieszczone na kalendarzu, przed rozpoczęciem się tego zebrania.

Wyniki tego zebrania, czyli przegłosowane większością wnioski, będą przedstawione całej konwencji w niedzielę, 4 września, po południu.

* * *

MYŚLI I ZDANIA

Ubogiemu łatwiej jest zostać na zawsze ubogim, niż bogaczowi z połączanych szczytów zejść na twardy grunt biedy i pracy.

Nie ma w świecie większego zadowolenia, a nawet szczęścia, jak uczynić komuś dobrze, ulżyć czyjemuś cierpieniu.

Każdy kawał serca, tętniącego szczerym ukochaniem bliźnich, jest jak ów chleb i ryby, którymi Jezus obdzczał rzesze.

Nie zachowaj milczenia tam, gdzie możesz stanąć w cudzej obronie.

NOMINOWANIE KANDYDATÓW DO ZARZĄDU PRACY MIĘDZYBOROWEJ

Jak zwykle tak i tym razem na konwencji tej będą obrani bracia do pełnienia różnych części pracy Pańskiej międzyborowej w roku następnym. Jednakowoż wysunięcia, czyli nominowania kandydatów do tych czynności, dokonać mają poszczególne zgromadzenia. Do prac międzyborowych zaliczamy prowadzenie finansowych i protokółowych ksiąg Stowarzyszenia; redagowanie, wydawanie i ekspedycję (wysyłanie) pism i innej literatury; opracowywanie i nadawanie odczytów radiowych; obsługiwanie zgromadzeń od czasu do czasu przez podróżujących mówców (pielgrzymów); tudzież załatwianie wszelkich korespondencji z tym związanych.

Zatem zgromadzenia są niniejszym proszone, aby z pomiędzy swych braci starszych nominowały sposobnych do tych prac kandydatów. Nazwiska nominowanych braci, sekretarze danych zgromadzeń raczą wysłać, na pewien czas przed konwencją, do sekretarza międzyborowego w Chicago, na adres Stowarzyszenia.

Zauważyć należy, aby wysuwani kandydaci mieli odpowiednie kwalifikacje do którejkolwiek z powyżej wymienionych czynności; sami zaś kandydaci powinni rozumieć, że przyjmują służbę i pracę a nie jakieś zaszczytne stanowisko. Nie powinni więc czuć się urażeni, jeżeli podczas konwencji nie będą obrani; albowiem nominowanych może być więcej, lecz obranych będzie tylko tyle, ile konwencja poleci.

RAPORT Z GENERALNEJ KONWENCJI WE FLERS, FRANCJA

Nasza dawno-oczekiwana Uczta Duchowa odbyła się w dniach 10 i 11 kwietnia, w mieście Flers, na której Pan nam hojnie błogosławił, pocieszył i wzmocnił swym świętym Słowem, wypowiedzianym przez jego sług.

Zgromadziło się na tę ucztę przeszło 300 osób z Francji, Belgii i z Polski. Mieliśmy zaszczyt gościć grupę Braci i Sióstr z U.S.A., składającą się z ośmiorgo członków, których przewodnikiem był Brat Hagensick C. Gościliśmy też dwie rodziny z Polski — Braterstwo Januszek, Rozwarscy i jedna Siostra.

Nastrój duchowy był podniosły wśród Braterstwa. Pokarm duchowy, którym Bracia nam służyli był bardzo budujący i na czasie, tak że wszyscy uczestnicy mogli wiele przyswoić sobie, i wzmocnić swą wiarę na dalszą podróż do Niebieskiej Ojczyzny.

Podajemy w skróceniu wygłoszone wykłady:

Według okoliczności pierwszy wykład był o Zmartwychwstaniu naszego Pana. Brat posłużył się wersetami z Ewangelii wg. Łukasza 24:1-48. gdzie jest podane o niewiastach, które przyszły do grobu Jezusa z wonnami rzeczami i jak zatrwożone były gdy nie znaleźli Jego ciała i gdy dwóch ludzi w świetnych szatach stanęło przed nimi i powiedzieli im, iż Jezus zmartwychwstał. Bardzo przejęte tym i uradowane, biegnąc żeby o tym wszystkim oznajmić jedenastu Apostołom i innym, że Jezus ukazał się im na drodze. To samo Jezus uczynił gdy przyłączał się jako podróżnik do dwóch Apostołów, którzy szli do miasteczka Emaus. Dopiero rozpoznany był gdy wzięwszy chleb przy wieczerzy, błogosławił go, łamał i dawał im.

“Sąd Narodów” był temat drugiego wykładu. Brat Mówca przedstawił, że nasz Pan rozpoczął tę pracę przy Swym wtórym przyjściu, najprzód przeprowadzając żniwo wieku Ewangelii i kompletowanie liczby wybranych. Potem, jako Chrystus, rozpocznie tę wielką pracę nad całą ludzkością. — Dzie. Ap. 14:16; 17:30, 31; Żydów 6:1-3; 2:1-3; Izaj. 42:1 i wiele innych wersetów.

Trzeci wykład (w języku francuskim) o ostatnich chwilach naszego Pana był oparty na ewangelii wg. Ap. Jana 17:1-5, uwydatniając Jego uwielbienie dla swego Ojca. Oprócz Jezusa, Brat ten dał nam wiele innych przykładów w tym względzie. Jednym z nich był Abraham. Izrael uwielbiał Boga kiedy przeszedł przez Morze Czerwone. Przytoczył jako przykład Jego świętych uwielbiających Boga, co powinno być lekcją dla nas wszystkich, aby każdy z nas nauczył się prawdziwie uwielbiać Boga i Jego Syna przez nasze życie na drodze poświęcenia. — Fil. 2:6-8; Mat. 4:8-11

Ostatni wykład tego dnia był na temat, “Oczekuj Pana.” Pan zapewnił uczniom Swoim, przed odejściem do Ojca iż zgotuje im miejsce, i że potem powróci i zabierze ich do Siebie. Po długim oczekiwaniu, przeszło 19 stuleci, Pan przyszedł powtórnie i liczy się ze sługami, bo nadszedł czas “przygotowania się “Małżonki.” 1 Pio. 3:5; Ps. 45:10; Obj. 19:7; 21:9.

Drugi dzień Konwencji też rozpoczął się wspaniale. Wszyscy wrócili na Salę z radością, przygotowani do przyjęcia pokarmu duchowego, którego Pan znów przygotował dla swych dzieci.

Pierwszym wykładem w angielskim języku, usłużył Br. Karol Hagensick ze Zboru w Chicago, Ill.

a tłumaczem był Br. Dębski. Według tematu "Radość i Wesele" Brat wspomniał o dwóch rodzajach wesela, według Psalmu 126:3: "Wielmożne rzeczy Pan uczynił z nami, z czegośmy się bardzo uradowali," tłumacząc iż znaczy radość i wesele z błogosławieństw Bożych z dobra, które nam Pan udziela. W drugim znaczeniu, radość i wesele doznawamy nawet w nie-dobrych okolicznościach, w różnych uciskach, ponieważ przez nie ćwiczymy się w budowaniu charakteru naszego według wzoru wystawionego nam w Chrystusie Jezusie. — Rzym. 5:3-5; i Pio. 4:12, 13; Abakuk 3:17, 18.

Następny wykład był o "Chrzcie." Mleliśmy przywilej być świadkami ofiarowania się dwóch młodych serc Brata i Siostry, na służbę Panu. Wykład przemawiał do uczuć nie tylko tych kandydatów, ale do wszystkich, którzy już wiele lat temu oddali się Panu. Rozmýślaliśmy nad tym, ile postępu uczyniliśmy na drodze poświęcenia, czy jesteśmy gotowi na zew Pana, "Dobrze, sługo wiersy, wnijdź do radości Pana swego?" — Ps. 116: 12, 13.

Życzymy tym nowoposwóconym wiele łask i błogosławieństw od Tego, któremu się poświęcili— Boga wszechmocnego, miłosiernego i gotowego do udzielenia pomocy w każdym czasie przygodnym. — Żyd. 4:16.

Trzeci temat był o "Potopie" Figurę i pozafigurę. Brat starał się przedstawić chwilę przedpotopową jak i sam moment Potopu, jak też i pozafigurę, która rozpoczęła się wtóрым przyjściem Pana. "Tak jak było za czasów Noego," tak i w czasie obecności Pana, dzieją się straszne rzeczy. 1 Moj. 7 i 8 rozdział; 6:2-4; 2 Pio. 2:5.

Ostatni wykład był na temat "sumienie bez Obrażenia." według Dzi. Ap. 24:16. Brat dał wiele pięknych przykładów o sumieniu— jakie sumienie miał Saul gdy gonił i chciał zabić Dawida a jakie sumienie miał Dawid względem Saula, także Dawid i Jonatan w ich przysiędze. — 1 Samuel 20:14-16.

I tak nam się zakończyła ta miła i błoga uczta duchowa. Naprawdę Pan zastępów otworzył okna niebieskie i zlał na nas błogosławieństwa w przeobfitej mierze (Mal. 3:10), za które jesteśmy bardzo wdzięczni naszemu Ojcu niebieskiemu i Panu Jezusowi.

Nasza młodzież odśpiewała kilka hymnów na chwałę i cześć Stwórcy, co jeszcze więcej się przyczyniło do upiększenia i wzbogacenia tej duchowej uczty.

Otrzymaliśmy też wiele życzeń i pozdrowień od Braterstwa, nawet i z zagranicy, za które uczestnicy wszystkim dziękują i wyrazili życzenie aby przesłać nasze najserdeczniejsze życzenia i pozdrowienia

i również podzielić się otrzymanymi błogosławieństwami przez łamy naszych Pism.

Składamy też wiele podziękowań Zborowi Pańskiemu w Flers Croix, który wynałożył wiele starań w zaopiekowaniu się uczestnikami tak na Sali jak i w rozkwaterowaniu przyjezdnych na noclegi.

Dnia 9 kwietnia, przed Gen. Konwencją odbyło się Zebranie Gospodarcze, na którym zgromadzili się przedstawiciele wszystkich Zborów we Francji. Żadnych zmian nie poczyniono— jedynie przypominamy, że Zarząd Międzyzborowy jest następujący: Sekretarz międzyzborowy, Brat Woźniak F.; zastępcą, Br. Jędrzejski. Kasjer międzyzborowy, Brat Kosmański; zastępcą, Brat Leonowicz. Księgarz międzyzborowy, Brat Kubiak J. W.; zastępcą Br. Gawiela a do pomocy Br. Piorkowski.

W skład Zarządu drukowania Blasku Nowego Wieku są Bracia Rozwarski, Jędrzejski, Kubiak, Dębski, Papajak A.

W skład Zarządu Journal de Sion (Francuska Straż) Bracia Pilarski F., Walczak, Liberda, Młotkiewicz, Woźniak Jan.

Ten dział pracy powierzony Braciom wykonywać będziemy jak najlepiej, aby wyszło na cześć i chwałę Ojcu niebieskiemu a ludowi Jego na błogosławieństwo i zbudowanie.

Z serdecznym pozdrowieniem i chrześcijańską miłością,

Za uczestników Konwencji, Brat w Panu
Franciszek Woźniak, sekr.

ECHO Z KONWENCJI WE FLERS, FRANCJA

Drodzy w Zbawicielu Bracia i Siostry, gdziekolwiek się znadujecie: Witamy Was słowami, "Pokój Wam—"

Pragniemy podzielić się z Wami radością i błogosławieństwami, które otrzymaliśmy na dwudniowej uczcie duchowej w dniach 29 i 30 maja, którą za wolę Pana urządziliśmy: chociaż była to konwencja francuska, jednak wiele Braterstwa się zgromadziło. Pan nam hojnie błogosławił— zostaliśmy wzmocnieni, pocieszeni i także napomnieni do ostrożności w naszym postępowaniu na wąskiej ścieżce, za Panem i Wodzem naszym.

Ósmiu Braci służyło nam wykładami na różne tematy zasilające nas do dalszej podróży do Niebieskiej Ojczyzny i abyśmy, pomimo różnych doświadczeń, prób i walk z ciałem, światem i szatanem, trzymali się mocno Pana i Prawdy, którą On, z łaski swojej, dał nam poznać przez Jego wiernego Sługę—

(Łuk. 12:37; Mat. 24:25). Odczuliśmy to, że Pan był naszym nauczycielem i nam służył przez swe mówcze narzędzia.

Uradowaliśmy się widząc dwóch Braci przyjmujących Chrzest— symbol oddania się Bogu na służbę. Jeden z tych Braci jest synem Braterstwa, a drugi gorliwy Brat już dawno uczęszczał na zebrania. Życzymy tym Braciom wiele błogosławieństw Bożych i wytrwania w swoim poświęceniu.

Dla upiększenia tej uczty duchowej nasza młodzież miała przywilej każdego dnia, po obiedzie, odśpiewać kilka hymnów na chwałę Panu, co podnieca ducha i rozwesela serce.

Dziękujemy wszystkim Braciom i Siostram za przysłane nam pozdrowienia i życzenia, za co uczestnicy podziękowali i prosili aby drogą Straży wszystkim świętym przesłać nasze najserdeczniejsze życzenia i miłość bratnią. Niech Wam Pan błogosławi!

Za uczestników tej uczty duchowej,

Brat. Woźniak F., Sekretarz

SPRAWOZDANIE LITERATURY Z FRANCJI

od 12-1-1976 do 24-1-1977

Pozostała literatura z poprzedniego okresu 928.85 F

Sporządzono w tym okresie literatury	420.00 F
Razem wartość literatury	1,348.85 F
Wartość literatury pozostaje	
na rok 1977	242.85 F

STAN KASY ZA LITERATURĘ

Pozostało w kasie za literaturę	3,273.37 F
Rozpowszechniono literatury za	1,106.00 F
Wpłynęło na Pismo "Na Straży"	1,086.00 F
Wpłynęło na Pismo "Straż" i "Blask"	3,862.00 F
Na rozpowszechnianie literatury	825.00 F
Razem suma	10,152.37 F

WYDATKI W TYM OKRESIE

Znaczki, wysyłka Pism i literatury	1,182.45 F
Za abonament Pisma "Na Straży" do Polski	1,524.00 F

ZESTAWIENIE

Wpłynęło za literaturę, ogółem	10,152.37 F
Wydatków, ogółem	3,344.45 F

Pozostaje na rok 1977 6,807.92 F

KORESPONDENCJA

Otrzymano listów w tym okresie	269
Wysłano listów w tym okresie	272
Rozpowszechniono literatury w	
tym okresie	1,106.00 F

'KTOREGO NIEBO PRZYJĄĆ MUSI'

(Dokończenie)

Także, w tej samej pierwszej fazie, w Jego roli jako pan domowników wiary. On zaopatrzy żyjących i czuwających członków domowników wiary w pokarm na czas słuszny. "Błogosławieni oni słudzy, których, gdy przyjdzie Pan, znajdzie czuwających; zaprawdę, powiadam wam, iż On się przepasze i każe im zasiąść za stół, i przyszedłszy, będzie im służył." — Łuk. 12:37; Mat. 24:44, 65.

W dodatku, w tej pierwszej fazie, Pan rozpocznie zgromadzać dojrzałą pszenicę. Apostoł Paweł pisze do Koryntian, "Oto tajemnicę wam powiadam; nie wszyscy zaśniemy, ale wszyscy będziemy przemienieni, w momencie, w okamgnieniu, na dźwięk trąby ostatecznej; bo trąba zabrzmie i umarli będą wzbudzeni nieskazitelnymi, a my będziemy przemienieni, albowiem to co jest skazitelne, musi przyoblec się w to co jest nieskazitelne, a to co śmiertelne, przyoblec się w nieśmiertelność." — 1 Kor. 15:50-53; 1 Tes. 4:17; Obj. 14:13-16.

Wierzmy, że widzieliśmy te znaki pierwszej fazy wtórej obecności naszego Pana. Był nam dany pokarm na czas słuszny; było żniwo dojrzałej pszenicy; odbywa się liczenie przez Pana z jego sługami. To są znaki tej pierwszej fazy Jego obecności, w Jego specjalnej roli jako Pana domowników wiary, liczącego się z Jego sługami.

RAMIĘ JEHOWY

Potem następuje inna faza powrotu naszego Pana, gdy On jest obecny w innej roli, tym razem jako ramię Pańskie lub Generał Jehowy, sprowadzając zniszczenie na niesprawiedliwy socjalny porządek obecnego złego świata. Jest to okres w historii świata, który w Biblii jest określony jako Dzień Pański, lub Dzień Jehowy.

Jezus jest scharakteryzowany jako Ramię Jehowy w prorocztwie Izajasza, w rozdz. 53ym, wierszu 1szym który brzmi: "Któż uwierzył kazaniu naszemu, a ramię Pańskie komu objawione jest? Reszta rozdziału jasno utożsa-

mia Jezusa jako będącego tym Ramieniem Jehowy.

Prorok Izajasz także pisze odnośnie Jezusa w tej roli jako Ramię Jehowy w dniu Jego gniewu. Pod natchnieniem, Izajasz pisze o Jezusie: "Prasę tłoczyłem ja sam, a nikt z ludu nie był ze mną; ja tłoczyłem nieprzyjaciół w gniewie swym, i podeptałem ich w popędlivosti mojej; i krew ich pryskała na szaty moje, a tak wszystkie odzienie moje splamilem. Albowiem dzień pomsty (Jehowy) był w sercu mojem, a rok (czas) odkupionych moich przyszedł. Lecz gdy widział, że nie było pomocnika, ażem się zdumiał że nikogo nie było, co by mię podparł; przetoż mi wybawienie sprawiło ramię moje, a popędlivosc moja, ta mię poparła." — Izajasz 63:3-5.

Prorok Daniel także mówi o tym Dniu Jehowy, który on określa jako "czas ucisku, jakiego nie było odkąd narody powstały aż do owego czasu." On wskazuje, że ten wielki czas ucisku będzie miał miejsce gdy Michał (Jezus, Ramię Jehowy) powstanie. — Dan. 12:1. Jezus sam nazwał go czasem wielkiego ucisku, jakiego nie było od początku świata aż dotąd, ani już więcej nie będzie." On powiedział, że to będzie znakiem Jego obecności i dokończenia wieku. — Mat. 24:3, 21.

Znowu, ta faza obecności naszego Pana, w Jego roli jako Ramię Jehowy, jest łatwo rozpoznana. Świat już wstąpił w ten czas ucisku, jakiego nie było odkąd narody nastały. Pan Jezus jest obecny w tej szczególnej fazie Jego obecności, i w tej szczególnej roli, zapoczątkowuje zniszczenie obecnego złego świata. Jeżeli wierzymy, że znajdujemy się w czasie ucisku, musimy również wierzyć, że Pan jest obecny w tej szczególnej roli.

Poprzednio widzieliśmy, że nasz Pan powrócił w roli pana (gospodarza) domowników wiary, licząc się ze swymi sługami. On nie był wtedy obecny w roli Ramienia Jehowy niszczącego ten obecny zły świat. Teraz jest inna faza powrotu naszego Pana, w innej roli.

"OTO OBLUBIENIEC!"

Potem ma nastąpić jeszcze jedna i radosna faza naszego Pana powrotu, ta, za którą lud Boży tak długo cierpliwie oczekiwał i modlił się — kiedy On przyjdzie w Jego roli jako Oblubieniec. Mamy powiedziane o tym wielkim wydarzeniu przez Św. Jana, Objawiciela: "Weselmy się i radujmy się, a dajmy Mu chwałę, bo przyszło wesele Barankowe, a małżonka Je-

go przygotowała się. I dano jej aby oblekła się w białorządy czyste i świetne; albowiem białorząd oznacza czyny sprawiedliwe świętych." — Obj. 19:7,8. (Diaglott)

Co za chwalebne **wydarzenie** to będzie, gdy skompletowana klasa małżonki będzie wzięta do domu by być połączona z jej Oblubieńcem w Jego niebiańskim domu by uczestniczyć w Jego zaszczytach, chwale, mocy i tronie, by być przedstawioną Ojcu Niebiańskiemu, i widzieć Go twarzą w twarz! "Ale ja w sprawiedliwości oglądam oblicze twoje; gdy się ocucę, nasycona będę obrazem obliczności twojej." — Psalm 17:15.

Znowu, ta faza jego obecności będzie odmienna od poprzednich faz jego obecności. On wtenczas będzie obecny w **innej roli** — jako Oblubieniec. On nie jest jeszcze obecny w tej szczególnej roli.

JEZUS JAKO WIELKI POŚREDNIK

Potem ma przyjść jeszcze inna i najcudowniejsza faza jego drugiej obecności, gdy nasz Pan powróci w jeszcze **innej roli** — Jego roli jako wielkiego Pośrednika Nowego Przymierza, jako Wieczny Ojciec i Życiodawca całego świata ludzkości.

Apostoł Piotr wyraża się o tej wciąż przyszłej fazie drugiego przyjścia naszego Pana jako "czas naprawienia wszystkich rzeczy, co był przepowiedział Bóg przez usta wszystkich swoich proroków od wieków." Także, Piotr utożsamia Chrystusa jako wielkiego pozaobrazowego Mojżesza, który udzieli obiecane błogosławieństwa królestwa wszystkim chętnym rodzaju ludzkiego podczas jego mesjanistycznego panowania. On mówi: "On (BÓG) pośle Jezusa Chrystusa, który jest wam opowiadany, którego niebiosy muszą przyjąć (zastrzymać) aż do czasu naprawienia wszystkich rzeczy . . . albowiem Mojżesz do ojców rzekł: Proroka wam wzbudzi Pan, Bóg wasz, z braci waszych, jako mię; onego słuchać będziecie we wszystkim, cokolwiek do was mówić będzie. I stanie się, że każda dusza, któraby nie słuchała tego proroka, będzie wygładzona z ludu." Następnie, Piotr wskazuje na Jezusa, jako obiecane Pośrednika i Nasienie błogosławieństwa. — Dziej. Ap. 3:20-26.

Apostoł Paweł także identyfikuje Chrystusa jako przepowiedzianego Pośrednika gdy pisze do Tymoteusza, że "jeden jest pośrednik pomiędzy Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus, który dał samego siebie na okup za

wszystkich, co będzie świadczone w właściwym czasie.”— 1 Tym. 2:5,6.

KTÓREGO NIEBO PRZYJĄĆ MUSI

Znowu, ta szczególna faza obecności Chrystusa jeszcze nie nadeszła; On jeszcze nie przyszedł w roli Pośrednika Nowego Przymierza odnośnie całego rodzaju ludzkiego w czasach restytucji, Jego przyjście jako Pośrednik jest jeszcze w przyszłości; w tej szczególnej roli niebiosa w dalszym ciągu Go zatrzymują.

Lecz gdy kościół zostanie skompletowany i uwielbiony z Jego Panem i Zbawicielem i посаdzony z Nim na tronie, wtedy to pośrednicze panowanie dla sądzenia i błogosławienia wszystkich rodzajów ziemi nadejdzie.

Nasz Pan sam specyficznie zaznaczył tą szczególną fazę Jego przyjścia, czyli obecności, w tej szczególnie roli jako Pośrednika i Sędziego świata ludzkości, w opowiedzeniu przypowieści o Owcach i Kozłach, która stosuje się do czasów restytucji. On powiedział, “Gdy przyjdzie Syn człowieczy w chwale swojej (tak jeszcze nie przyszedł), i wszyscy święci aniołowie (skompletowany kościół) z Nim, wtedy On usiądzie na stolicy chwały swojej; i zgromadzą się przed Nim wszystkie narody, i odłączy je, jedno od drugich, jako pasterz odłącza owce

od kozłów; i postawi owce po prawicy swojej lecz kozły po lewicy. Wtedy rzecze król tym po prawicy, Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego! odziedziczcie królestwo zgotowane wam od założenia świata.” — Mat. 25:31-34.

WKRÓTCE BĘDZIE ZWIASTONANE

W zsumowaniu więc, przeświadczeni jesteśmy, że wyraźnie widzieliśmy znaki przyjścia, czyli obecności naszego Pana w Jego roli jako Pana domowników wiary, zaopatrywujących ich w pokarm na czas słuszny, i w żniwie dojrzalej pszenicy. Jesteśmy też pewni, że widzieliśmy znaki Jego przyjścia (obecności), w Jego roli jako Ramię Jehowy, inicjującego zniszczenie i rozwiązanie elementów obecnego złego świata.

Lecz On jeszcze nie przyszedł w roli Obłubieńca. Ani nie przyszedł jeszcze w roli Pośrednika Nowego Przymierza dla całego rodzaju ludzkiego, wprowadzającego czasy restytucji. Ta faza (okres) Jego przyjścia, czyli obecności, jest też jeszcze wyczekiwana. W tej szczególnej roli, niebiosa w dalszym ciągu zatrzymują Go. Jego dobroczynna, naprawiająca obecność w tej fazie i w tej roli, będzie radośnie zwiastowana światu “w słusznym czasie.” — 1 Tym. 2:5, 6.

THE DAWN 8/1976

RAZEM W POSELSTWIE

“Mam i inne owce, które nie są z tej owczarni; muszę także i te przyprowadzić, i będą słuchać głosu mego, i będzie jedna owczarnia i jeden Pasterz.” — Jan 10:16.

Wybrane wersety: 1 Kor. 1:10-17; 3:5-9

Te “inne owce” o których nasz Pan mówi w tej przypowieści, nie są z maluczkiego stadka, które słyszą głos Pasterza i idą za nim podczas powołania obecnego Wieku Ewangelii. Jednak On mówi nam, że On także musi przyprowadzić “inne owce” z powrotem do harmonii z Bogiem. Pismo Święte zapewnia nas że Jezus przyprowadzi jego drugie owce do owczarni podczas przyszłych “czasów restytucji.” Mamy powiedziane, że podczas tego dnia sądnego (Tysiąclecia) będą zgromadzone przed naszym Panem wszystkie narody. “On oddzieli jedno od drugich, tak jak pasterz oddziela owce od kozłów.” (Mat. 25:31-34) W tym czasie wszystkie narody ziemi będą miały dostateczny czas i sposobność by uzyskać wieczne życie na pozio-

mie doskonałej ludzkiej egzystencji— to co zostało utracone przez naszych pierwszych rodziców, Adama i Ewę, w ogrodzie Eden. W słusznym czasie wszystko co było utracone przez nieposłuszeństwo naszych pierwszych rodziców będzie odzyskane przez ofiarę Chrystusa— Jezus, jako Głowa, i wierni członki jego ciała, którzy będą z Nim królować.

Kontekst naszego tekstu, który jest wzięty z dziesiątego rozdziału Ewangelii Jana, włącza przypowieści o drzwiach do owczarni i także o Dobrym Pasterzu. Są to Jezusowe własne przypowieści, i w pierwszym wypadku On mówi: “Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, Jam jest drzwiami owiec . . . Jam jest drzwiami; Jeśli ktoś wejdzie przeze mnie, będzie zbawiony, i wejdzie i wyjdzie, i pastwisko znajdzie.” (wss. 7-9) W drugiej przypowieści On mówi, “Jam jest on Dobry Pasterz: Dobry Pasterz daje życie swoje za owce . . . Ja jestem Dobrym Pasterzem i znam moje owce i one znają mnie.” — wss. 11, 14.

Charakterystykami dobrego pasterza są, że on miłuje i troszczy się o swoje owce; i nasz Pan Jezus, jako Wielki Pasterz maluczkiego stadka, zmanifestował swoją wielką miłość i czułą opiekę nad swymi owcami— jego wiernymi naśladowcami w tym Wieku Ewangelii. Zależy, ten Wielki Pasterz złożył swe życie w radosnym posłuszeństwie woli swego Niebiańskiego Ojca i nie zaniedbał pomagać tym, którzy starali się składać swoje małe ofiary obok Jego doskonałej ofiary.

Podczas tego Wieku Ewangelii dziecko Boże odpowiedziało na głos Pasterza, zapraszający by wziąć na się krzyż i postępować za Nim w zupełnej pobożności i poświęceniu. Był to głos czuły i litościwy, jak również głos dyscypliny i autorytetu; i gdy prawdziwe owce usłyszą głos Dobrego Pasterza, to zadowala ich tęskliwość jak nie mogłoby nic innego. One przyzwyczajają się do tego głosu i rozpoznają jakoś jego tonu; i, z kolei, Pasterz zna każdą z jego owiec i woła je po imieniu.

Podczas Jego pierwszego przyjścia byli niektórzy co słyszeli Jego naturalny ludzki głos a jednak czułość tego głosu nie wzruszyła ich ani nie zrozumieli jego nauk: "I wielu z nich mówiło, Djabelstwo ma i szaleje; Czemu go słu-

chacie? (w. 20) To zdaje się być dla nas trudnym do zrozumienia że ci, którzy byli świadkami cudów Jezusowych, i widzieli jakiego rodzaju człowiekiem On był, jak oni mogli na Niego rzucać takie bluźnierstwa, jak jest podane w tym tekście. Chociaż może dziwny się mała ilość Żydów, którzy pozostawili wszystko by iść za Nim, znajdujemy że tak jest w obecnym czasie— bowiem jest mało tych, których prawda i rzuciła.

Wiek Ewangelii został przeznaczony na powołanie i wybranie specjalnej klasy, którzy zostali powołani z ciemności do dziwnej światłości prawdy. Reszta rodzaju ludzkiego postępuje drogą grzechu i śmierci, nieświadomi zarządzeń, które są czynione dla wyzwolenia ich z tego stanu. Lecz my radujemy się w błogosławionych obietnicach Słowa Bożego, że w słusznym czasie "oczy ślepych otworzą się, a uszy głuchych otworzone będą." — Izaj. 35:5 To będzie nie tylko literalne lecz także w znaczeniu, że oczy i uszy ich wyrozumienia zostaną otworzone by poznać i ocenić tego wiecznego zarządzenia łask, które były przygotowane dla nich od założenia świata. I w tym czasie cały świat usłyszy Jego głos— głos Dobrego Pasterza.

The Dawn 8/1976

POKUSY NOWEGO STWORZENIA

"Nie mamy Najwyższego Kapłana, któryby nie mógł z nami cierpieć krewkości naszych, lecz skuszonego we wszystkim na podobieństwo nas, oprócz grzechu. Przystąpmyż tedy z ufnością do tronu łaski, abyśmy dostąpili miłosierdzia i łaskę znaleźli ku pomocy czasu przygodnego". — Żyd. 4:15, 16.

W PRZEMÓWIENIU swoim wyrażonem w liście do Żydów, Apostoł Paweł starał się wykazać swoim czytelnikom że chociaż Pan Jezus nie był kapłanem według obrządku żydowskiego, ponieważ nie pochodził z pokolenia Lewiego, to jednak był Kapłanem według szczególniejszego Boskiego naznaczenia. On rozpoczął Swoją służbę kapłańską wtedy gdy będąc ochrzczony przez Jana otrzymał spłodzenie i pomazanie Duchem świętym. To dzieło kapłańskie naszego Pana trwa dotąd i nie zakończy się przedzej aż przy końcu Jego tysiącletniego panowania. On jest teraz Kapłanem na wyższym czyli Boskim poziomie. Chociaż przy swoim zmartwychwstaniu Jezus został wielce wywyższony ponad stan ludzki, to jednak jako On wielki Arcykapłan, najwyższy z całego domu

synów, On zna nasze krewkości ludzkie. Rozumie nasze niedoskonałości, nasze doświadczenia i trudności; albowiem w dniach ciała Swego On przechodził podobne doświadczenia, podobne trudności.

Pytanie zachodzi: Jak Jezus mógł przechodzić takie same trudności, jakie przechodzi matka? Jak mógł On być doświadczony we wszystkim na podobieństwo doświadczeń matki? Przecież On matką nie był. Jak On mógł być kuszony, czyli doświadczony jako ojciec? On przecież nigdy nie był ojcem. Jak mógł On być kuszony jako pijak, lub w jaki inny sposób, jak kuszeni są ludzie upadli, gdy zaś On był doskonałym?

Odpowiadamy: Apostoł nie mówi tu o pokusach upadłej ludzkości; ale mówi: "On był skuszony we wszystkim na podobieństwo nas". Apostoł mówi tu o nowych stworzeniach. Nie wiemy o innych pokusach na naszego Pana oprócz tych jakie przyszły na Niego jako na nowe stworzenie. On był kuszony na podobieństwo jak my kuszeni jesteśmy jako nowe

stworzenia w Chrystusie. On nie był poddany wszystkim pokusom jakie nacierają nas ze strony skażonych upodobań, pragnień i skłonności przychodzących na nas jako na członków skażonej rasy Adamowej. To nie są pokusy nowego stworzenia. Ci co zaciągnęli się pod sztandar Jehowy powinni miłować sprawiedliwość a nienawidzić nieprawości. Takim był umysł naszego Pana.

Ktokolwiek w umyśle swym lubuje się w złem i uznaje zło, daje dowód że nie ma umysłu Chrystusowego i taki nie należy do klasy "my", o jakiej jest tu mowa, ponieważ pokusy jego nie są takimi, jakie przechodzą nowe stworzenia, jakie przechodził Jezus. Ci co poprzednio żyli w grzechu powinni dosyć rozumieć jak hańbiącym i niepożądanym jest grzech. Ci co praktykowali grzech powinni mieć dostateczny dowód jak niezbożną jest natura grzechu i jak zaraźliwe i niszczące są jego wpływy. Przeto my, którzyśmy wyrwali się z mocy grzechu i weszliśmy do rodziny Bożej, nie chcemy wracać się do niewoli grzechu, jako pies wraca się do zwracania swego a świnia do walania się w błocie. Nie takie są nasze pokusy, ale inne o wiele subtelniejsze.

Pokusy względem samolubstwa

Obserwując życie naszego Pana po Jego chrzcie w Jordanie widzimy jak On był kuszony. Jedną Jego pokusą było pod względem używania cudownej mocy danej Mu od Boga. Był On bardzo głodny i znajdował się na miejscu gdzie pokarmu nie można było dostać. Więc on przeciwnik kusił Go aby użył Swej cudownej mocy na utworzenie sobie pokarmu przez przemianę kamieni w chleb. Jezus mógłby był to uczynić; boć pamiętamy że przy paru okazjach On cudownie utworzył pokarm dla rzeszy, a przy innej okazji przemienił wodę w wino. Lecz tą razą On nie chciał użyć tej cudownej mocy na zaspokojenie Swego własnego głodu. Duch posłuszeństwa Ojcu pobudził go do udania się na puszcze na modlitwę, medytację i na badanie Słowa Bożego, aby tym lepiej przygotować się do ofiarniczej służby.

My nie mamy mocy przemieniać kamienie na chleb, lub wodę na wino; lecz mamy pewne przywileje i sposobności; na przykład, sposobność mówienia w imieniu Pańskim, ogłaszania drugim o Jego dobroci i o cudownym planie zbawienia dla ludzkości. Wszystkie te rzeczy są przywilejami dla tych, co naśladują Jezusa. I tu zachodzi pokusa aby te rzeczy czynić dla

własnej korzyści. Na przykład, możemy podejmować głoszenie prawdy z myślą osiągnięcia wielkiego zaszczytu lub zapłaty. Ta pokusa często przychodzi na tych co są kaznodziejami, aby tej mocy i prawdy Bożej użyć dla osobistego wywyższenia. W jakim stopniu ktoś czyniłby to, w takiej proporcji wpadłaby w pokusę.

Inny sposób, w jaki Jezus był kuszony, było podsunięcie myśli aby spuścił się z wierzchołku Świątyni i w ten sposób zwrócić na siebie uwagę ludu. Taki czyn dowodziłby że miał On nadludzką moc i wskazałby że znajdował się pod specjalną opieką Bożą. W taki sposób mógłby uczynić zadziwiającą manifestację Samego Siebie i uznany byłby za wielkiego. On przeciwnik, posługując się swą zwykłą metodą, opacznie zastosował Pismo; starał się przekonać naszego Pana że Bóg obiecał ochraniać Go w takich okolicznościach, czyli podtrzymywać Go aby nie uraził Swej nogi o kamień. Jezus sprzeciwiał się takiemu opacznemu tłumaczeniu Pisma i odrzekł: "Zasie napisano: Nie będziesz kusił Pana Boga twego". On nie chciał kusić Boga, próbować Go przez mylne stosowanie Jego obietnicy. Napisane Słowo było Jego ucieczką i siłą w każdej pokusie.

Podobnie niektórzy uczniowie Chrystusa kuszeni są aby czynić rzeczy w duchu niemądrego śmiałostwa, spodziewając się, że Bóg ochroni ich od złych skutków ich postępowania przeciwko prawom natury, lub że zachowa ich od konsekwencji jakie byłyby naturalnym wynikiem pewnych działań. Takie coś byłoby zarozumiałością ze strony dziecka Bożego. Takie postępowanie byłoby jakoby mówieniem: "Bóg będzie mnie ochraniał, On nie dozwoli aby na mnie przyszła jakakolwiek szkoda." Zabierać się do czegoś takiego, do czego Jego Słowo nas nie upoważnia i następnie spodziewać się cudownej ochrony od złych następstw, jest w zupełności złem i nieusprawiedliwionem. Gdybyśmy podczas zimnej lub burzliwej pogody wychodzili nieodpowiednio ubrani i przez to narażali się na zaziębienie i chorobę, czynilibyśmy rzecz złą i niemądrą. Ciała nasze należą do Pana i nie mamy prawa czynić niepotrzebnie coś takiego co narażałoby nas na szkodę lub śmierć. Tylko obowiązek lub konieczność usprawiedliwiałaby takie postępowanie.

Pokusy względem kompromisów

Inną pokusą przedstawioną naszemu Panu było pokazanie Mu królestw świata i zapewnienie Go że to wszystko będzie Mu dane bez pod-

dawania się pod cierpienia, bez wstępowania na krzyżową drogę wyznaczoną przez Boga, jeżeli tylko upadłszy pokłoni się szatanowi, uzna jego autorytet, zamiast autorytetu Jehowy. Słowa szatana zawierały myśl że on nie wymagałby takich cierpień i ofiar jakich Bóg wymagał; że gdyby Jezus tylko współdziałał z nim, wszystko wyszłoby gładko i pomyślnie. Nasz Pan odrzekł: Idź precz szatanie; albowiem napisano: Panu Bogu twemu kłaniać się będziesz i Jemu Samemu służyć będziesz". Tak więc na każdym punkcie on chytry przeciwnik został odparty. Jezus miał Słowo Boże za Swoją zupełną zbroję i był zabezpieczony przed każdym atakiem.

Więc pokusy mogą też na nas przychodzić. Mogą nam nasuwać myśli, że gdybyśmy nie byli tak skrupulatnymi, ale współdziałalibyśmy nieco ze światem i z jego duchem, moglibyśmy mieć lepsze powodzenie i większy wpływ na ludzi. Taki właśnie był argument przeciwnika z Mistrzem: "Współdziałaj ze mną a przywieziemy cały świat i będziesz mógł udzielać im wielkie błogosławieństwa." Jezus jednak nie odstąpił z drogi Ojca.

Tego rodzaju pokusy i myśli przychodzą często na lud Boży. Obawiamy się że wielu z rzekomych naśladowców Pana czynią kompromisy z światem i z przeciwnikiem. Systemy kościelne popadły w to sidło diabelskie. Zaiste, było to wielką i kosztowną omyłką. Pokusy i myśli takie przychodzą często na lud Boży.

Pokusy aby oddawać złem za złe

Mamy również pokusy aby oddawać złem za zło i łajaniem za łajanie. Nasz Pan był kuszony pod tym względem krótko przed Swoim ukrzyżowaniem. Gdy został zaprowadzony przed kapłanów i przed żydowski Sanhedryn, On nie zlorzeczył im jak mógłby był uczynić. Jezus mógłby był wypowiedzieć ostrą krytykę na ówczesnego najwyższego kapłana; mógł prawdziwie wypowiedzieć złośliwe uwagi o jego charakterze. Wymową, jaką posiadał, Jezus mógłby spowodować poważny zamęt. Być może iż odczuwał chęć ku temu, lecz zapanował nad Sobą i pozwolił poprowadzić się jako baranek na zabicie. My także przechodzimy pokusy tego rodzaju— pokusy aby oddawać złem za złe, aby odwetować, aby wymierzać ludziom to na co zasługują.

Nasz tron łaski

Gdy poznajemy że nie zawsze udaje nam się odeprzeć te pokusy, powinniśmy pamiętać

że mamy tron łaski, do którego możemy udawać się i znaleźć miłosierdzie i łaskę w każdym czasie potrzeby. Możemy przystępować do naszego wielkiego Arcykapłana. Arcykapłan w wieku żydowskim zajmował bardzo wysokie i zaszczytne stanowisko. Nasz Arcykapłan jest nader wywyższony. Zastanawiając się nad tym gotowibyśmy zaraz myśleć że jest On nie łatwo dostępny. Apostoł jednakowoż mówi, że mamy pamiętać iż jest to Ten am, który jest także naszym Zbawicielem, który umarł za nas i chociaż jest On teraz nader wywyższony i posadzony na tronie chwały, jednak tron Jego jest także tronem miłosierdzia.

Przystępować do tronu Zbawcy nie jest tem samem co przystępować wprost do tronu Ojca. Tron Jehowy jest tronem sprawiedliwości, tron Jezusowy zaś tronem miłosierdzia. Tam możemy dostąpić miłosierdzia jeżeli w czym nie dochodzimy do owego najwyższego wzoru. Mamy pamiętać że nasz litościwy Arcykapłan wie jakie doświadczenia przechodzimy. Gdy staraliśmy się czynić tyle na ile nas było stać, a zostaliśmy zaskoczeni omyłką, On wie ile ma nam pobłagać i jest On bardzo sympatyczny. Mamy pamiętać że ta Ubłagalnia jest w tym właśnie celu— aby okazywać nam miłosierdzie.

Tak więc rozumiejąc że w naszych pokusach i doświadczeniach Pan jest za nami, widząc nasze szczere boje i zabiegi, stajemy się przez to mocniejszymi do zwalczania następnych pokus. "On zna, miłuje nas i ma pieczę o nas". Przeto nigdy nie powinniśmy zniechęcać się, ale wciąż przystępować do Niego, pamiętając że On nigdy nie zmęczy się tem ani nie odprawi nas próżnymi.

W.T. 5965-1916

ZŁOTE MYŚLI

Gdy cię gniew porywa, zastanów się czy słuszny.
Jeżeli niesłuszny, poco się gniewać. Jeżeli słuszny,
lepiej przebaczyć.

* * *

Szczera przyjaźń jest nam błoga,
Lecz najdroższą, miłość Boga.

* * *

Bóg błogosławi nawet wtedy,
Gdy nas oddaje w ręce biedy;
Dopuszcza ucisk i cierpienia
I tak nas wiedzie do zbawienia.

ŻEBYŚMY JE CZYNILI

Fundamentalne zasady prawa bożego są niezmiennie, Szczegóły Jego woli mogą różnić się w miarę postępu Jego planu od wieku do wieku, lecz one zawsze są w harmonii z podstawowymi zasadami Jego słusznych i sprawiedliwych praw. Te wielkie zasady Zakonu danemu naturalnemu Izraelowi zostały zsumowane przez Jezusa jako najwyższa miłość dla Boga i miłość dla naszych bliźnich, równająca się tej którą mamy dla siebie. Te zasady są tak obowiązujące na naśladowców Jezusa tak jak one obowiązywały tych, którym te dziesięć Przykazań były dane przez Mojżesza.

Dwa ważne fakta zarządzające Bożym obchodzeniem się z Jego ludem. Pierwszy jest, że On nie trzyma odpowiedzialnymi tych, którzy są nieświadomi Jego woli, chyba że rozmyślnie unikają poznania jej. Drugim jest, że gdy On objawi swoje prawo, swoją wolę, On spodziewa się, że ci co są uświadomieni będą tymże posłuszni. To także było prawdą w ciągu wszystkich wieków podczas których plan Boży rozwijał się.

Apostoł Jakub, pisząc do duchowych Izraelitów obecnego wieku, powiedział, "Bądźcie czynicielami słowa, a nie słuchaczami tylko oszukiwającymi sami siebie, albowiem jeśli kto jest słuchaczem słowa a nie czynicielem, ten podobny jest mężowi przypatrującemu się obliczu narodzenia swego we zwierciadle; bo samego siebie obejrzał i odszedł, a wnet zapomniał jakim był. Ale ktoby wejrzał w on doskonały zakon wolności, i zostawałby w nim, ten nie będąc słuchaczem zapamiętliwym, ale czynicielem uczynku, ten błogosławionym będzie w uczynku swoim." — Jak. 1:22-25.

Nie ma żadnego innego właściwego celu w studiowaniu Słowa Bożego aniżeli poznanie woli Bożej abyśmy mogli ją pełnić. Apostoł Paweł napisał do Tymoteusza tymi słowy: "Starać się abyś się doświadczonym stawiał Bogu robotnikiem, któryby się nie zawstydził, i któryby dobrze rozbierał Słowo prawdy." (2 Tym. 2:15) Dobrze rozbieganie Słowa prawdy nie jest najwyższym obiektem chrześcijańskiego badania Biblii. Żebyśmy mogli być pracownikami Bożymi, powinno być naszym motywem. My staramy się dobrze rozbiegać Słowo prawdy abyśmy stali się robotnikami, nie potrzebującymi się wstydzić. Jest wątpliwem jeżeli ci, którzy studiują Pismo: Świąte i którzy nie

współdziałają z planem Bożem, jaki jest w tej Księdze objawiony, by Bóg dozwoliłby im pozostawać w tym świetle prawdy. Jest to tak prawdziwym dziś jak było za dni Mojżesza, że rzeczy, które Bóg ujawnia swojemu ludowi są w celu aby mogli być przez nie stosownie kierowani, i Jego wola spełniana w nich i przez nich.

NAGRODY POSŁUSZEŃSTWA

Naturalnemu Izraelowi Bóg zaofiarował bardzo wysokie stanowisko w Jego planie, lecz Jego obietnica była warunkowana na posłuszeństwie do Jego Prawa. On powiedział im, że oni będą Mu "własnością nad wszystkie narody," także że uczyni z nich "królewskim kapłaństwem i narodem świętym." Jednak ta wielka nagroda chwały, w Boskim zarządzeniu, Bóg powiedział miała być dla nich tylko "jeśli będą posłuszni głosu Jego i strzec będą przymierza Jego." — 2 Moj. 19:5, 6.

Smutną historią naturalnego Izraela jest, że chociaż oni przyrzekli czynić wolę Bożą, oni nie zachowali tego przymierza. Bóg był cierpliwy względem nich, karząc za ich odstępstwa i przebacząc im gdy pokutowali. Ta nietrwała i oziębła lojalność nie wytworzyła w narodzie wzrostu prawości i stopnia lojalności, które były konieczne, aby oni mogli przejść próbę, na którą byli wystawieni, gdy Jezus przedstawił się im jako ich Mesjasz. Prawo które było im dane za nauczyciela by przyprowadzić ich do Chrystusa, nie dokonało tego zamierzonego celu, dlatego że oni nie byli mu posłuszni. (Gal. 3:24, 25) Z tej przyczyny, gdy Jezus przyszedł do swojej własności, Jego własni Go nie przyjęli. (Jan 1:11) Bóg objawił Swą wolę narodowi, lecz oni na nią nie zważali. Przeto nie był gotowi wejść w obiecane dziedzictwo współudziału w Mesjanistycznym królestwie, kiedy słuszny czas nastąpi. Natomiast Jezus powiedział: "Od was odjęte będzie królestwo Boże, i będzie dane narodowi czyniącemu pożytki jego." (Mat. 21:43)

Co za tragiczna strata! I wszystko dlatego, że oni nie czynili woli Bożej, która była im objawiona. Jezus przyszedł do nich jako "kamień węgielny w boskiej duchowej świątyni, która miała być przewodem błogosławieństwa dla świata, lecz oni potknęli się o niego. (Efez. 2:20) Tak, jak prorok przepowiedział,

oni odrzucili kamień, który Bóg nazaczył by stał się głową węgielną." (Ps. 18:22) Jezus powiedział Żydom o tym proroctwie, i jak ono wypełnia się przez ich nieuznanie Go i nie przyjęcie jako swego Mesjasza, potem dodał: "A ktoby padł na ten kamień, roztrąci się, a na kogo on upadł, zetrze go." — Mat. 21:42,44

Nawet po przyjściu Jezusa do Izraela i został odrzucony, Boże miłosierdzie i cierpliwość kontynuowały przez wysiłki Mistrza by ich oświecić i nawrócić. "Ilekró chciałem" On powiedział, "zgromadzić dzieci twoje . . . a nie chcieliście! Oto wam dom wasz pusty zostanie." (Mat. 23: 37, 38) Tu więc, tak jak Mistrz oszeregł ich, "kamień" spadł na niewierzących Izraela, i ich nadzieja uczestniczenia w chwale Mesjasza w obiecany "królestwie kapłańskim" była zniweczona na zawsze — "zetrze na proch."

GAŁĘZIE ODŁAMANE

Prorok Jeremiasz 11:16 określa Izraela jako zielone drzewo oliwne. Głównym korzeniem, z którego karmi się to drzewo jest przymierze Boże zawarte z Abrahamem. To przymierze zapewniło rozwój duchowego nasienia. (1 Moj. 22:17) Temu właśnie duchowemu nasieniu Abrahama należały się obietnice królestwa. Ap. Paweł objaśnia, że większa część tych Izraelitów, jako naturalne gałęzie w tym oliwnym drzewie obietnicy, zostały odłamane z powodu niewiary.

Lecz to nie zmieniło planu Bożego. Jego obietnica Abrahamowi i jego nasieniu została i jednostki z Izraela, którzy przyjęli Jezusa, byli przeniesieni z typowego domu do duchowego: "Lecz którzy go kolwiek przyjęli, dał im tę moc aby się stali synami Bożymi." (Jan 1: 12) Ap. Paweł mówi o tych którzy przyjęli Jezusa jako "ostatki podług wybrania z łaski." (Rzym. 11:5) Ci nie zostali samowolnie uczynieni częścią tej wybranej klasy, lecz zajmowali to wysokie stanowisko na mocy łaski Bożej dlatego, że byli posłusznymi. Ap. Piotr objaśnia ten warunek na którym ktoś może być wybrany, mówiąc że jest to "według przejrzenia Boga Ojca, przez poświęcenie Ducha ku posłuszeństwu i pokropieniu krwi Jezusa Chrystusa." — 1 Pío. 1:2.

(Ciąg dalszy nastąpi)

MYŚLI I ZDANIA

Gdy słońce szczerzej miłości dogrzeje, To i człowiek sercu się rozgrzeje.

ŁÓDŹ ŻYCIA

(Nadesłane)

Płynie łódź życia przez burzliwe morze,
Do portu, gdzie wielu dążyło przez wieki;
Nazwa tego portu jest "Królestwo Boże",
Dobicie do tegoż, czas już niedaleki.

Nie jeden huragan i nie jedna burza
Miotła, rzucała łodzią na wsze strony;
Nie jeden co płynąć był w łodzi za stróża
Wpadł w morze i został przez fale strawiony.

Zbliża się jeszcze najstraszniejsza chwila
Bo morze szaleje, piętrzą się bałwany,
By nie zginąć każdy tem bardziej się wysila
I nie zginie ten co Bogu jest oddany.

Burza się wzmacza i ciemność zapada,
Wiatr bije, szaleje, aż morze się pieni,
W takiej chwili wszystkim wnet grozi zagłada,
Gdy pokój ich serc w niepokój się zmieni.

Już widać brzegi Królestwa Bożego,
Blask słońca przebija chmury utrapienia;
Niedługo, a dopłyniem do portu tego.
O śmierci, boleściach nie będzie wspomnienia.

Brnij w łodzi życia przez te morskie wody;
Chrystus przy tobie w podróży do końca;
Maluczko a doznasz pociechy, osłody,
Doczekasz po burzy promiennych dni słońca.

Chrystus sternikiem jest tej łodzi życia,
Płyn mężnie! Nie bój się tej życia fali,
Nie dbaj na gróźnych bawłanów wycie;
Twe serce w wierze niechaj się utrwali.

I. P.

OBSŁUGA DUCHOWA PRZEZ BRACI MÓWCÓW

w lipcu

Br. Fr. Świderek, Milwaukee, Wis	10
Br. M. Jezuit, Merrillville, Ind.	10
Br. A. Ciupik, Calumet City, Ind.	17

w sierpniu

Br. W. Dziuk, Merrillville, Ind.	14
Br. W. Szutiak, Milwaukee, Wis.	14
Br. M. Gmiterek, Milwaukee, Wis.	14
Br. A. Ciupik, South Bend, Ind.	21
Br. J. Woźniak, Calumet City, Ind.	21

NEKROLOGIA

Br. Michał Czerniak, New Britain, Conn.	(w maju)
Sio. Maria Dereń, Winnipeg, Man. Can.	(w kwietniu)
Br. P. Mokeski, Detroit, MI	(w maju)